Nr. 294. | Należytość pocztową opłacono ryczałtem. | Lwów, poniedziałek 22 listopada 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką pocztową).

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Dziś, w niedzielę, dnia 21 listopada o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się

Wielkie ZGROMADZENIE LUDOWE

w wielkiej sali Filharmonii (gmach Skarbkowski).

Przemawiać będą posłowie tow.: Wicemarszałek Sejmu **Moraczewski**, **Niedziałkowski**, **Ziemięcki**, **Diamand** i **Hausner**.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa.

Dymisya min. skarbu Wł. Grabskiego.

Z. L. N. wycofuje się z rządu.

WARSZAWA, 20 listopada (tel. wł.). Katastrofalna polityka finansowa ministra skarbu Wł. Grabskiego skłoniła wreszcie i Związek ludowo-narodowy do usunięcia niepowołanego człowieka ze stanowiska, na które go endecya, jako swojego przedstawiciela w rządzie promowała. W otwartym liście do prezydenta ministrów Witosa, podpisanym przez przewodniczącego Z. L. N., dra Głąbińskiego, Zw. L. N. ogłasza tę decyzyę, wycofanie Grabskiego maskując rzekomym brakiem wszelkiego wpływu ze strony ministra skarbu na tok finansowej polityki państwa.

Wobec tego minister Grabski zgłosił swą dymisyę, co równocześnie oznacza usunięcie się Zw. L. N. z rządu koalicyjnego.

WARSZAWA, 20 listopada (Pat.). „Kuryer Warszawski" podaje: W związku z wniesieniem przez ministra skarbu Wł. Grabskiego na ręce prezydenta ministrów Witosa podania o dymisyę, odbędzie się w poniedziałek posiedzenie rady ministrów. We wtorek mają się rozpocząć rokowania w klubach. Naogół zarysowują się tendencye, ażeby nie dopuścić do przesilenia gabinetowego. Wśród ewentualnych kandydatów do objęcia teki finansów po ministrze Grabskim wymieniani są **Aleksander ks. Drucki-Lubecki**, dyrektor P. K. K. P. **Steczkowski** i prof. **Michalski**.

WARSZAWA, 20 listopada (Pat.). „Przegląd Wieczorny" podaje: Dymisya p. ministra skarbu Wł. Grabskiego jest w dniu dzisiejszym osią sytucyi wewnętrznej. Nawet w razie jeżeli ta dymisya nie pociągnie za sobą upadku całego gabinetu, czego stanowczo należy unikać, sprawa wynalezienia następcy może pociągnąć za sobą pewne konsekwencye polityczne, a także i pod względem fachowym wynalezienie ministra skarbu nie jest zadaniem łatwem.

Trzecia milionówka Nr. 0,990.624 wygrana w Poznaniu.

WARSZAWA. (Pat.) 20. listopada. Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na los 0.990.624, wysłany 3. października do sprzedaży do Poznania.

Rozbrajanie Ukraińców na terytoryum polskiem.

WARSZAWA. (tel. wł.) 20 listop. Bolszewicy w pościgu za wojskami Petlury dotarli do Zbrucza i zajęli przestrzeń od Zbrucza do Satanowa.

Petlurowcy przechodzą masowo na stronę polską a oddziały wojsk polskich stojące na granicy rozejmowej **dokonują natychmiastowego rozbrojenia.**

Wojska bolszewickie granicy nie przekraczają.

Członkowie rządu ukraińskiego znajdują się chwilowo w Czortkowie, lecz zostaną niezwłocznie przez władze polskie wysłani na zachód.

ROBOTNICY KRAKOWSCY U MINISTRÓW

WARSZAWA. (Pat.) 20. listopada. „Robotnik" podaje: Wczoraj przybyła delegacya rady robotników PPS. z Krakowa, przedstawiając wicepremierowi Daszyńskiemu a następnie ministrowi aprowizacyi Śliwińskiemu ciężkie położenie klas pracujących w Krakowie i wogóle w Małopolsce. Następnie delegacya była u prezydenta ministrów Witosa, któremu również przedstawiła postulaty ludu pracującego w Małopolsce.

Przywracanie sądów przysięgłych.

WARSZAWA. 20. listop. (Pat.) Jak nas informują, minister sprawiedliwości zakomunikował przewodniczącemu komisyi prawniczej Drowi-Markowi, że rząd godzi się na przywrócenie sądów przysięgłych w okręgach sądowych: Lwów, Przemyśl, Sanok i Sambor, a tylko reszta Małopolski wschodniej nie będzie jeszcze mogła korzystać ze sądów przysięgłych.

„Virtuti militari".

(AC) Stary kresowy gród Rzeczypospolitej święci piękną uroczystość. Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz przybywa w mury jego, aby w obliczu całej Polski ozdobić wierne miasto odznaką „cnoty żołnierskiej", orderem „Virtuti militari". Dwa lata niezłomnej służby, dwa lata czuwania u rubieży Ojczyzny, a w nich dwa krwawe stygmaty: obrona w listopadzie r. 1918 i odpór, dany wrogowi w lipcu i sierpniu 1920 r. — to wielkie, świecące dla całego narodu znamiona tej zasługi, okupionej drogo przed światem krwią bohaterskich synów tego miasta, co słusznie dzisiaj może być wyniesione nad wszystkie inne grody i błyszczeć jako perła najcenniejsza w koronie wielkiej Ojczyzny.

I nie jest ten dzień, obchodzony uroczyście, objawem dumy zwycięskiej, przegrażającej wszystkim, którzy targnęli się na nienaruszalność tej narodowej posady, tworzącej jeden z kamieni węgielnych państwowości polskiej. Nie chcemy z tryumfu naszego, z uroczystej rocznicy promiennistego dnia, jaki zajaśniał nad umęczonem miastem 22. listopada 1918 r., kuć groźby dla pokonanych i słabych. Nie obchodzimy święta Sedonu szumem sztandarów, defiladami wojska naszego, śpiewem pieśni narodowych nie przekazujemy swej potęgi tym, którzyby w nią wierzyć nie chcieli. Ale krwi bohaterów, przelanej na ulicach i szańcach Lwowa, ale kościom obrońców, śpiącym na cichym cmentarzu lwowskim i rozsianym w wielkim promieniu naokół miasta, ale nieśmiertelnej duszy miłości, męstwa i poświęcenia winniśmy ten hołd i podziękę, jaką dzień dzisiejszy im składa. Pokolenie żyjących zaciągnęło dług niespłacalny wobec umarłych, a serce ludzkie, czujące potrzebę uzewnętrznienia swych uczuć, przynajmniej tym aktem wdzięczności w części wyrazić się może. Rozumiemy, że zaszczytna odznaka „Virtuti militari", jaka ku pamięci przyszłych wieków w herbie Lwowa tkwić będzie, zdobyta została przez tych, co u progów jego w krwi własnej legli i zaprawdę ona grobom Obrońców kresów naszych się należy.

I jeszcze jedno, co obchodem 22. listopada zadokumentować chcemy. Po przewalczonych bojach, po przeminionych trwogach, kiedy słońce błogosławione pokoju poczyna świtać nad spustoszonymi rozłogami całej naszej ziemi, pragniemy podnieść tu, we Lwowie wysoko tę chorągiew Rzeczypospolitej, która z pierwszym dniem odzyskania niepodległości na okopach lwowskich powiała, aby ujrzał ją świat i zrozumiał, że spojeni cementem krwi od wieków, jesteśmy i zostaniemy nieodłączną częścią macierzy, i że tej przynależności **wbrew podstępnym knowaniom**

i otwartym zamachom tak bronić będziemy jak jej broniliśmy dotychczas. Nie na święto Sedanu zjeżdża najwyższy przedstawiciel Polski do Lwowa, ale aby imieniem Państwa wziąć udział w zamanifestowaniu tego wyznania. Nie zdobywaliśmy tego miasta i tej ziemi gwałtem oręża: całe wieki polskiej przeszłości na niem spoczywają, historyę kultury naszej w murach jego wdychamy, twórczą pracę minionych naszych pokoleń na każdym kroku oglądamy, wolą żywych do miasta tego mamy prawo. I teraz kiedy drogą porozumienia z wielkim narodem rosyjskim stwarza się prawnopaństwowy akt, stwierdzający przynależność kresów polskich do Polski, wolno nam tem pewniej zaznaczyć władztwo swoje tutaj, w granicznej strażnicy. Obchód drugiej rocznicy oswobodzenia Lwowa temu też ma służyć celowi.

Pragniemy, aby to nasze wyznanie było wolne od zgrzytów, niezamącone nienawistnemi uczuciami względem innych współobywateli naszego kraju. Do wody zapomnienia wrzucić trzeba wzajemne urazy; krzywdy, których nie szczędziliśmy i których nam nie szczędzono. Kochać swój naród — to nie znaczy odmawiać innym przyrodzonych praw do życia i wolności pod wspólnym dachem. Minął czas zmagań się w okrutnym boju; nadchodzi era gojenia ran, wyplewiania chwastów i pokojowej pracy na wspólnym zagonie. Nieubłaganym wyrokiem konieczności dziejowej jesteśmy zmuszeni przyjąć bez zastrzeżeń fakta, jakie zaszły w ostatnich miesiącach i według nich uwarunkować swe odnosiny do wschodniego sąsiada, aby nie narazić na szwank dzieła drogo okupionego pokoju. Poza sympatyami dla narodu ukraińskiego w jego walce o niepodległość nie możemy ofiarować mu nic więcej, nie wolno nam. Odtąd jego tylko jest rzeczą rozstrzygać, na jakich podstawach chce budować swą egzystencyę narodową poza państwowemi naszemi granicami, na Ukrainie, będącej kolebką i ośrodkiem jego życia. A temu jego odłamowi, który mieszka na naszej ziemi, pragniemy zapewnić rozwój narodowy, społeczny i kulturalny na zasadzie: równi z równymi i wolni z wolnymi. I wierzymy, że pokojowe wspólne pożycie będzie możliwe, jeżeli my przekreślimy nasz stosunek zwycięzców do zwyciężonych a z drugiej strony ukraińscy nasi współobywatele odrzucą na zawsze błędną historyozofię, ideologię nienawiści, ślepego uporu i nierealnych mrzonek. Prawa życia silniejsze są i one muszą sobie przebić drogę przez polityczne fantazye.

Uroczystość 22. listopada jest aktem uczczenia wiernego, bohaterskiego miasta, „pomnożyciela Polski" i symbolem zjednoczenia go z macierzą na nierozerwalny związek.

Należy ufać, że Lwów, który w czasach wojennej zawieruchy wysoko dzierżył sztandar honoru narodowego i w dobie pokoju będzie godnie stał na jego straży i że krwawym, bolesnym trudem zdobytej odznaki „Virtuti militari", która w herbie jego zostanie umieszczona, nigdy zaćmić nie pozwoli.

Rozruchy antyniemieckie w Czechach.

PRAGA, 20 listopada (Pat.). Dnia 19 b. m. w niemieckim teatrze na wyraźne życzenie władz, a jak krążą pogłoski — nawet z polecenia angielskiego konsulatu, odbyło się przedstawienie. Wystawiono „Toscę". W drugim akcie reżyser zawezwał publiczność, by opuściła teatr, gdyż z rynku Wacława zbliża się grupa demonstrantów. Przedstawienie przerwano; demonstracye nie przybrały większych rozmiarów, gdyż policya powstrzymała demonstrantów. Potem nad szedł oddział legionistów czeskich i teatr ponownie obsadził.

BERNO 20 listop. Pat. Na zarządzenie władz zwrócono Niemcom Dom niemiecki, który był obsadzony przez Czechów, natomiast ze względu na sytuacyę zarządzono zamknięcie niemieckiej Politechniki.

Pochód bolszewików na dwu frontach

MOSKWA, 20 listop. Pat. Radio. W okolicy Mozyrza i Rzeczycy trwają walki dla nas korzystne. Zdobyliśmy stacyę Słobeczną.

Nasza kawalerya wkroczyła do Proskurowa. W walkach o miasto został I szy kaukaski pułk konnicy nieprzyjacielskiej zniszczony. Na Krymie przy oblężaniu Kierczu, wzięto 13.000 jeńców. Zdobycz wynosi przeszło 6,000 koni, 10 automobilów pancernych i 23 opancerzonych samolotów.

LYON. 20 listop. Pat. Radio. Do Konstantynopola przybyło 5000 uchodźców z Krymu. Z powodu braku miejsca musieli oni pozostać na okręcie. Prawdopodobnie będą oni umieszczeni na wyspie Memnos. Ogólna liczba uchodźców z Krymu ma wynosić 100.000. Większość ich ma być wysłana do Algieru.

LONDYN. 20 listop. Pat. Rząd ogłasza, iż zarzuty rządu rosyjskiego z powodu pomocy udzielonej Wranglowi na Krymie są nieuzasadnione. Wojska i uchodźcy udali się na okręty rosyjskie, a gen. Wrangel został przyjęty również na rosyjski krążownik. Okręt angielski wziął na pokład tylko 6 chorych dzieci ze szpitala w Sebastopolu.

KONSTANTYNOPOL. 20 listop. Pat Havas. Dotychczas przybyło tu z Krymu 103.600 uchodźców. Przybyły również misye francuskie wojskowa i cywilna na okręcie Waldeck Rosseau.

Ofiary katastrofy kolejowej.

LWÓW. 20 listop. Pat. W uzupełnieniu wczorajszego komunikatu w sprawie wykolejenia na przestrzeni Zbaraż-Tarnopol, lwowska Dyrekcya kolei państwowych podaje do wiadomości nazwiska zabitych i rannych:

Zabici:

Szaszyk Wacław, Marcinkowski Stefan, Stobiński, Rucker Adam, Kuzikowski, Bednarz, Walczak Stanisław, Groczki Teofil. Nazwiska pozostałych trzech zabitych jeszcze nieznane.

Ranni:

Himmelblau Łucyan, Kulicki Jakób. Chmielarski Stanisław, Skruch Władysław, Müller Józef, Markowski Kajetan, Głowik Antoni, Schmiede Henryka, Wasilewski Marcin, Czudrowski Antoni, Solon Adam, Gruszka Józef, Bilawski Władysław, Mertyn Wincenty, Mazurczak Piotr, Majewski Piotr, Sknywy Stefan, Koper Józef, Gunsberski Mieczysław, Balicki Wincenty, Tyszko Czesław, Siwek Michał, Rękawek Stanisław, Kawałek Stanisław, Dąbrowski Jan, Sikorski Jan, Szapiński Józef, Glocyla Stefan, Janczyk Jan, Wnuk Mieczysław. Zygmuntowski Tadeusz Witek Andrzej, Bogdański Franciszek. Reszta nazwisk osób rannych nieznana.

Polska i Gdańsk.

GDAŃSK. (Pat.) Danz. N. Nachr. donoszą z Genewy pod datą dzisiejszą: W kołach zgromadzenia Ligi narodów słychać, że wysokim komisarzem Ligi w Gdańsku zamianowany zostanie p. Forrer, który pochodzi z niemieckiej rodziny szwajcarskiej.

GENEWA. 20. list. (Pat.) Rada Ligi narodów na nadzwyczajnem posiedzeniu obradowała nad kwestyą Gdańska.

Rada Ligi upoważniła komisyę wojskową do opracowania szczegółów militarnej obrony Gdańska przez Polskę. W tym celu komisya wojskowa Ligi zbierze się w Genewie dnia 24. b. m.

GDAŃSK. (Pat.) 20. listopada. Dnia 21. przybędzie do Gdańska międzynarodowa komisya, która w myśl decyzyi rady ambasadorów ma dokonać podziału dawnej własności niemieckiej w Gdańsku między Gdańsk a Polskę. Od podziału będzie wyłączony majątek kolejowy i portowy, gdyż już w Paryżu dokonano podziału tego majątku w ten sposób, że majątek kolejowy przypadnie Polsce, majątek zaś portowy, powstającej komisyi portowej.

Ameryka przeciw bolszewizmowi.

WASZYNGTON, 20 listopada (Pat.). Havas. Członkowie dep. stanu oświadczają, że exposé L. George'a złożone w parlamencie nie wpłynie prawdopodobnie na zmianę stanowiska rządu amerykańskiego do Rosyi.

Rząd amerykański jest zdania, że bolszewizm zagroził całości ustroju światowego a samą Rosyę wprzęgnięto mimo jej woli w jarzmo bolszewizmu.

Program pobytu Nacz. Państwa we Lwowie.

Naczelnik Państwa przybywa do naszego miasta w poniedziałek, dnia 22. listopada b. r. o godz. 9 min. 30 rano. Na dworcu odbędzie się powitanie przez przedstawicieli władz, poczem Naczelnik Państwa w powozie, w asystencyi ułanów, przejedzie ulicami: Leona Sapiehy i Kopernika, wśród szpaleru wojska, M. S. O. i młodzieży szkolnej, do wylotu ul. Legionów, gdzie nastąpi przyjęcie raportu, przejście frontu 2 batalionów, oddziału obrońców Lwowa, poczem msza św. pod pomnikiem Mickiewicza, którą odprawi ks. arcybiskup Bilczewski. Po mszy św. odbędzie się wręczenie orderu Virtuti Militari reprezentacyi miasta, i przypięcie go do tarczy herbowej. Następnie dokona Naczelnik Państwa dekoracyi obrońców Lwowa. Z udekorowanym herbem miasta uformuje się następnie pochód, w którym wezmą udział Naczelnik Państwa, rada miasta, wojskowość i delegacye, i przez ulicę Halicką podąży pod ratusz, gdzie odbędzie się defilada wojska z obrońcami Lwowa na czele. Po wojsku przedefilują szkoły, poczem Naczelnik Państwa uda się na przyjęcie do ratusza. O godz. 16'30 uda się Naczelnik Państwa na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złoży wieńce na ich grobach. O godz. 17 zaszczyci swoją obecnością zebranie obrońców Lwowa i żołnierzy garnizonu w salach Strzelnicy. O godz 19. odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze, poczem uda się Naczelnik Państwa na obiad do Generalnego Delegata Rządu i jego małżonki. O godz. 10 wieczorem zaś odbędzie się wielki raut w Generalnej Delegaturze Rządu. Odjazd Naczelnika Państwa nastąpi o godz. 12 w nocy.

Witos nie przybędzie do Lwowa.

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki otrzymał następującą depeszę: Z powodu ważnych narad gabinetu, moje przybycie na uroczystość i innych reprezentantów rządu, niestety nie możliwe. Proszę zastąpić rząd. Podziękować prezydentowi miasta za zaproszenie i wyrazić bohaterskim mieszkańcom Lwowa najwyższe uznanie, i zaznaczyć, że wspaniała obrona Lwowa pozostanie jedną z najpiękniejszych kart w historyi Polski.

Prezydent ministrów: **Witos.**

Konferencya PPS. wsch. Małopolski.

Wczoraj rozpoczęła obrady konferencya delegatów organizacyi partyjnych z wschodniej części Małopolski. W obradach biorą udział posłowie: wicemarszałek sejmu tow. Moraczewski, Niedziałkowski, Ziemięcki, Diamand, Hausner i Smulikowski. Udział delegatów bardzo liczny, mimo trudności komunikacyjnych, reprezentowane są niemal wszystkie większe ośrodki ruchu robotniczego.

Konferencya obradowała przez cały dzień wczorajszy, a dziś kontynuować będzie obrady po zgromadzeniu o godz. 2 popoł.

Powzięto już uchwały w sprawach organizacyjnych i prasowych, w toku bardzo żywa dyskusya polityczna. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w numerze wtorkowym.

Program uroczystości w drugą roczn. oswobodzenia Lwowa d. 22 listopada

O godz. 9·30 przyjazd **Naczelnika Państwa** i powitanie **na dworcu** pocztem Naczelnik Państwa udą się ulicami Leona Sapiehy, Kopernika wśród szpaleru wojsk, szkół M. S. O. na mszę św. pod pomnikiem Mickiewicza, celebrowaną przez Ks. Arcyb. Dra Bilczewskiego.

Po mszy wręczenie orderu „Virtuti Militari", reprezentacyi miasta i przypięcie go do tarczy herbowej m. Lwowa, a następnie dekorowanie obrońców Lwowa „Krzyżem Walecznych". Pochód przed Ratusz, w którym wezmą udział Naczelnik Państwa, Rada miejska, reprezentacye władz cywilnych i wojskowych i delegacye — przed ratuszem defilada wojsk i szkół. Zakończy przyjęcie w ratuszu.

Godz. 16·30 złożenie wieńców na grobach Obrońców Lwowa.

Godz. 17. zebranie Obrońców Lwowa w salach T-wa. Strzeleckiego ul. Kurkowa na które zaproszono Naczelnika Państwa.

Godz. 19. uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim „Kordyan" — równocześnie przedstawienie Lwowskiego Teatru Żołnierskiego w Domu katolickim. Po przedstawieniu raut u Gen. Delegata.

—•••—

Na powitanie Naczelnika państwa. Przezydyum kr. st. m. Lwowa uprasza wszystkich P. T. Członków Rady miejskiej do gremialnego jawienia się dnia 22. listopada 1920 o godz. 9-tej na dworcu głównym w celu powitania Naczelnika Państwa.

Wszyscy P. T. Członkowie Rady zechcą zaopatrzyć się w odznaki radzieckie.

—•••—

1) **Prezydyum król. stoł. m. Lwowa i Komitet obrońców m. Lwowa** zaprasza cechy, korporacye i stowarzyszenia, aby jawili się ze sztandarami dnia 22. listopada 1920 o godz. 9.30 przed południem koło pomnika Mickiewicza.

2) **Prezydyum kr. stoł. m. Lwowa i Komitet obrońców m. Lwowa** uprasza właścicieli realności i mieszkańców, aby w dniu 22. listopada 1920 dekorowali realności, okna i balkony flagami o barwach narodowych, dywanami i nalepkami w szczególności ul. Sapiehy, Kopernika, pl. Maryacki, pl. Halicki, ul. Halicka i Rynek.

Prezydyum król. stoł. m. Lwowa i Komitet Obrońców m. Lwowa zwracają się z apelem do Kupców i Przemysłowców, aby w dniu 22. listopada 1920 w czasie trwania uroczystości nie otwierali sklepów, w szczególności w ulicy Leona Sapiehy, Kopernika, przy pl. Maryackim, Halickim, w ul. Halickiej i w Rynku.

We Lwowie, dnia 20. listopada 1920.

—•••—

Tymczasowy komitet obrońców Lwowa ogłasza: W niedzielę 21. bm. o godz. 5-tej odbędzie się zjazd obrońców Lwowa w sali „Sokoła" Macierzy.

W poniedziałek 22. bm. zbiórka obrońców Lwowa przed gmachem sejmowym o godz. 8-mej.

Tymczasowy komitet obrońców Lwowa **nie brał udziału w układaniu listy do „Krzyża** Walecznych."

W odpowiedzi autorowi „Buławy".

„Rzeczpospolita" zamieściła onegdaj plugawy wiersz pod tytułem „Buława", w którym pokpiwa sobie z tych co buławę **Nacz. Piłsudskiemu** wręczyli, pod adresem Wodza czyniąc aluzye, że na ten akt hołdu ze strony żołnierza nie zasłużył. Na te kalumniatorskie słowa otrzymujemy ze stron różnych grup żołnierskich protesty, z których dziś zamieszczamy charakterystyczną przestrogę.

Czy nie zawcześnie trochę **urągać z najświętszych uczuć tych, co z trudu swego i znoju kładli podwaliny pod gmach Rzeczpospolitej, utrwalając granice murem swych młodych lecz rwących się do czynu ciał?**

Ci co trwali pod dowództwem **Nacz. Piłsudskiego**, zrozumieli, że wart tego, a więc oni a nie „Ktoś" dali mu ją „pod kolumną Zygmunta".

Ten „Ktoś" nikczemny warchole, to **wielka Armia** z której uczuć urągać nie wolno.

Dość wcześnie upominają rozmaitych warchołów aby z fałszywej drogi zawrócili zawsze **swemu Wodzowi** wierni do krwi ostatniej kropli

Żołnierze.

Przebudowa międzynarodówki.

Doniosła uchwała socyalistów partyi szwajc.

„Le Populaire", socyalistyczny organ paryski, otrzymuje następujący telegram z Berna szwajcarskiego:

Komitet wykonawczy szwajcarskiej partyi socyalistycznej, zgromadzony onegdaj w Bernie, poświęcił największą część swych obrad **rozważaniu położenia międzynarodówki.**

Stosownie do ostatniego postanowienia Komitetu centralnego, który ogromną większością opowiedział się za rekonstrukcyą, Komitet wykonawczy postanowił powziąć ważną inicyatywę, której wyczekuje cała Europa.

Zwołuje on 27 i 28 listopada br. do Berna wszystkie partye, które opuściły drugą międzynarodówkę.

W tej chwili nie idzie o kongres, ale o pierwsze zetknięcie się z sobą wielkich organizacyi socyalistycznych Francyi, Anglii, Niemiec, Rosyi, Włoch, Austryi, Czechosłowacyi, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, które stanęły na podstawie rewolucyjnej.

Zaproszenia będą wysłosowane oficyalnie do partyi socyalistycznych tych rozmaitych krajów. Telegram Polski nie wymienia.

—•••—

Anglia nawiązuje ponownie stosunki handlowe z Rosyą.

LONDYN 19. listopada (Pat.) Havas. Rada ministrów obradowała w dniu wczorajszym nad sprawą nawiązania stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. Lloyd George i Bonar Law powiedzieli się za natychmiastowem podjęciem stosunków, sprzeciwiali się temu Curzon, Churchill i Chamberlain, którzy jako argument wysuwają stanowisko wysuwane przez Rosyę sowiecką względem małych republik, na wschodzie Europy. Rada ministrów zadecydowała, że mają się odbyć **nowe konferencye z Krassinem**, na których jeszcze raz podniesioną będzie sprawa długów rosyjskich zaciągniętych przez rosyjski rząd przedrewolucyjny.

—•••—

Rada Ligi narodów ustaliła tekst konstytucyi.

GENEWA. 20. listop. (Pat.) Havas. Liga narodów na posiedzeniu popołudniowem zajmowała się sprawą konstytucyi wolnego miasta Gdańska. Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdania o poszczególnych punktach natury prawnej podniesionych na poprzedniem posiedzeniu przez delegata polskiego i przez delegata Gdańska rada Ligi narodów ostatecznie **ustaliła tekst konstytucyi wolnego miasta Gdańska.** Tekst zostanie opublikowany po zakomunikowaniu go obu stronom interesowanym.

—•••—

Obrazki bez retuszu.

Dwa lata temu...

Dwa lata temu. Z za opon ołowianego nieba i mgieł, ścielących się po ziemi mlecznym oparem, szedł ku nam Anioł Wyzwolenia, z sztandarem wolności w krwawej dłoni.

Aż przyszedł, jak zwidzenie snu czarownego i czarodziejska wizya z bajki.

— — — — — — —

Przypomnijmy sobie co było...

W mroku szarego ranka listopadowego, wyłoniły się na ulicach miasta postacie obce, butne i dzikie, a zarazem zatrwożone w głębi serca i niepewne swych kroków i czynów, w środowisku, któremu nie dorośli, i niedowierzali którego w skrytości duszy obawiali się zabobonnie.

Ani jeden z najeźdźców nie spodziewał się nawet przez chwilę, że Lwów, na którego ratuszu, powiewała ukraińska chorągiew, ostanie się przy nich.

Lwów był dla nich sfinksowym, bajkowym potworem o śliskich, jaszczurowych łuskach, który schwytany silną ręką, przewijał się w palcach i wyślizgiwał się, pomimo ogromnych wysiłków, utrzymania go w twardej łapie.

Z zwartych kolumn kamienic Lwowa, padał na najeźdźców ponury, niegościnny cień, w pustych, zda się obumarłych oknach czaiło się Nieznane, z każdego zaułka wyglądała Śmierć, a za każdym załomem muru czyhał krwawooki Odwet...

W oczach mieszkańców Lwowa czytali najeźdźcy przygnębienie, a z kącików oczu patrzał bunt, żywiołowy, mocny bunt, urągający w żywe oczy najeźdźcom, ich automobilom uzbrojonym w mitraileży, ich barczystym kohortom żołdaków, którzy swe ciężkie łapy położyli na sercu Lwowa i opasali kordonem ostrych bagnetów i spiżowych armat, jak siecią pająka o potwornych maskach...

Lwów stał się dla najeźdźców jakimś apokaliptycznym potworem, który zdołali chytrze i podstępnie pochwycić w sidła i osadzić w stalowej klatce. Potwór począł nagle przerastać rozmiary klatki, w której go osadzono, pręty z masywnej stali poczęły trzeszczeć i wyginać się pod naporem jego ciała i lada chwila groził huraganowem uderzeniem łapy zmieść najeźdźców, jak lawina zmiata stojące jej w drodze, stuletnie dęby.

Ze stalowej klatki szedł na najeźdźców zabobonny, nadprzyrodzony strach o wytupiastych oczach i rękach jak maczugi, których ostre szpony godziły wprost w ich trzewia i serca...

Lwów otoczony dookoła zalewem wrogich mas — Lwów odcięty od Macierzy-Polski; od kultury i życia, nieprzebytym kordonem; tragiczny w swem osamotnieniu i bezsilności — **Lwów na którego wieży ratuszowej powiewała chorągiew ukraińska — ani przez chwilę nie był ukraińskim!...**

Dusza w nim była polska!

Odczuwali to i wiedzieli o tem najeźdźcy.

Prastara, kresowa twierdza kultury i duszy polskiej, dźwigała narzucone jarzmo z dumą, spokojem i dostojeństwem.

Aż przyszła chwila, gdy młode Orlęta, dzieci lwowskie chwyciły za broń.

Ucieleśnił się w skrócie kilku dni, wiekowy sen o szpadzie; zabrzmiał akord nieśmiertelnej pieśni; uderzył spiżowy dzwon Czynu i Woli i zahuczał głośnem echem po kraju, krzepiąc serca budząc ducha i wieszcząc nadzieją nowego Jutra.

Polał się krew ofiarna dzieci lwowskich rubinową strugą; na barykadach walczył student, robotnik, dzieciak i kobieta. Kule rwały ich w strzępy i żłobiły bruzdy w hekatombach ciał ludzkich, złożonych ofiarnie na ołtarzu Tej, co „jeszcze nie zginęła".

Lwów wolny, złączony z Macierzą swoją, dumny z przeżytych chwil, na swoje dzieci i kobiety, pamięta te chwile i dziś świadom swego posłannictwa i wartości, ozdobi się krzyżem „virtuti militari", za krew swych dzieci i umiłowanie gorące Wolności świetlanej.

— — — — — — —

Dwa lata temu, jak przyszedł do nas Anioł Wyzwolenia, jak zwidzenie snu czarownego i czarodziejska wizya z bajki.

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 21 listopada o godz. 3·30 popoł. „Południca“, dramat.

Niedziela 21 listopada o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne“, operetka.

Poniedziałek 22 listopada o godz. 7 wiecz. w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa „Kordyan“, poemat J. Słowackiego w 10-ciu obrazach — wznowienie.

Wtorek 23 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka“, operetka.

—•••—

„BAGATELA“ Rajtana 3. Codziennie atrakcyjne przedstawienie z udziałem wybitnych sił artystycznych. Dziś poraz ostatni gościnny występ A. LELEWICZA W niedzielę dnia 21-go b. m. przedstawienie popołudniowe.

—•••—

Posiedzenie Zarządu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, odbędzie się we czwartek o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym.

Komitet wykonawczy „Gwiazdka dla żołnierza“, w skład którego weszły organizacye społeczne opiekujące się żołnierzem i poszczególne osoby, rozpoczął już energiczną pracę, aby naszym obrońcom urządzić jaknajokazalszą „Gwiazdkę“. Społeczeństwo jednak musi poprzeć jego plany, przez składanie jak najwydatniejszych ofiar tak w gotówce jak i w naturze.

Wszelkie dary pieniężne i w naturze składać można w lokalu Komitetu „Wszystko dla frontu“ plac Akademicki l. 1. w godz. między 11 a 1 przedpoł. i 5 a 7 popoł., jak również tylko pieniężne w Komitecie Obrony Państwa, ul. Jagiellońska l. 2. w godz. między 10 — 1 przedpoł. i 4 — 7 popoł.

Celem umożliwienia Reprezentantom władz, urzędów, wyższych uczelni i t. p. zakupienia biletów na uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim w dniu 22. listopada 1920. zarezerwowano pewną ilość biletów. Bilety te można nabyć w niedzielę dnia 21. listopada 1920 o godz. 11. przedpoł. w biurze prezydyalnem Magistratu. W tym samym terminie należy wykupić zamówione bilety, gdyż w przeciwnym razie Prezydyum Magistratu nie przyjmuje obowiązku dalszego ich zatrzymania do dyspozycyi interesowanych instytucyj.

Lwowski Teatr Żołnierski przy D. O. G. urządza dnia 22. bm. w sali „Domu Katolickiego“ (ul. Grodecka 2. b.) Uroczysty Wieczór ku uczczeniu drugiej rocznicy odsieczy Lwowa.

W części koncertowej biorą udział: Pp. E. Towarnicka, artystka opery miejskiej, R. Cyganik, art. op. miejskiej, Cz. Krzyżanowski, Chór Towarzystwa śpiewackiego „Echo“; pianistki: J. Kretowiczówna i B. Apfel-Czaszkówna, oraz pianista W. Jurkiewicz.

Lwowski Teatr Żołnierski odegra „Warszawiankę“.

Już w dniach najbliższych opuszcza prasę wydana nakładem Lud. Tow. Wydawniczego, najnowsza powieść ARTURA ŁWIKOWSKIEGO „**Pod łuną**“ osnuta na tle dni przełomowej doby 1918 r. Powieść ta poruszająca niezmiernie ciekawy problem psychologiczny, budziła, jak wiadomo wśród czytelników fejletonu naszego pisma ogromne zainteresowanie

Szkołę inwalidów wojennych we Lwowie. dnia 3-go bm. reaktywowano. Narazie przyjmowani będą inwalidzi tylko do Oddziału naukowo-szkolnego i specyalnych kursów. Oddział przemysł.-rzemieślniczy (z warszt.: szewskim, krawieckim, koszykarskim, introligatorskim, stolarskim i szczotkarskim) pozostają do dalszych rozkazów w Lipowicy z przemyską Szkołą inwalidów.

Kronika awantur. W fabryce kiełbas Ichniowskiego, przy ul. Panieńskiej l. 37, Matrona Wiutyk w sprzeczce pobiła Rozalię Wniekowską, przyczem zraniła ją w głowę.

Wieczorem w ul. Grodeckiej, nieznany mężczyzna, spacerującej 21-letniej Reginie Majerównie, zadał dwie rany kłute w prawą rękę.

Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy. Julian Zajączkowski, przegrawszy „partyę“ bilardu w restauracyi Salomona Siegla przy ul. Łyczakowskiej l. 94, wywrócił bilard i rozbił płytę kamienną, wyrządzając szkodę 3.000 mk. Na policyi przekonano się, że Z. jest umysłowo chorym.

Fałszywe dolary w obiegu. Władze przestrzegają publiczność przed kupnem not dolarowych po 10, 20, 50 i 100 dol., których we Lwowie masy fałszywych kursuje. Szczególnie niebezpieczne są kupna wymienionych not, na tak zwanej „czarnej giełdzie“ i u prywatnych osób, na ulicach miasta. Wiele banków już padło także ofiarą oszustwa. Noty fałszywe można poznać po imitowanych czerwonych nitkach, oraz są ich odbitki drukowane na dwu papierach, które następnie są sklejane.

Włamania i kradzieże. P. Olga Bayngowa doniosła policyi, że nieznani sprawcy rozbili i okradli wszystkie przedziały strychowe w realności przy ul. Świętokrzyskiej, wyrządzając szkodę kilkaset tysięcy mk.

Z mieszkania Małgorzaty Storożukowej, przy ul. Okólskiego l. 4, skradziono bieliznę, wartości 3.000 marek na szkodę p. Rózi Katzenellenbogenowej.

P. Samuelowi Altmanowi, zegarmistrzowi, przy ul. Godeckiej l. 23, skradziono maszynę do toczenia, wartości 4.000 mk.

P. Stanisławowi Chudeszowi, zam. przy ul. Kopernika l. 29, spłoszeni złodzieje, zdołali skraść trzy pary trzewików, wartości 5.000 m.

P. Jakóbowi Fleiszerowi, zam. przy ul. Grodeckiej l. 72, skradziono 16.592 kor. i 1.346 rub. carskich.

—o—

— Nowo otwarte Biuro dzienników przy ul. Zyblikiewicza l. 2, polecamy naszym Czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dziennik Ludowy“.

—•••—

— Ostrzeżenie! Stwierdziliśmy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień“, napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień“ zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej“, że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

1508—

—•••—

— Wachmistrz żand. pol. przyfront. Kostecki Emilian i p. Pupkówna Stanisława zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 13. listopada 1920 r. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

—•••—

— Pracownicy i Dyrekcya Zakładu Drukarskiego „Grafia“ z powodu zaślubin Andrzeja Zadorożnego składają na ręce tow. Paszkowicza na fundusz gwiazdkowy dla sierót po drukarzach lwowskich 1000 Mp.

—•—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA mieści się obecnie przy ul. Ormiańskiej 2. II p. schody I.

Sekretaryat otwarty codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, udziela wszelkich informacyi, przyjmuje wpisy członków.

Ze świata.

Uchwały kongresu partyjnego w Wiedniu. Socyalno-demokratyczny zjazd w Wiedniu, polecił Zarządowi partyjnemu obesłanie konferencyi partyi socyalistycznych, które nie przyłączyły się ani do drugiej, ani do trzeciej międzynarodówki. Zjazd pragnąłby, aby konferencya za miejsce obrad obrała Wiedeń. Zjazd nie oczekuje, by konferencya zainaugurowała nową, czwartą międzynarodówkę, lecz by zastanowił się nad drogami i środkami, jakiemi metodami daloby się zbudować organizacyę światową klasy robotniczej, w której złączonoby klasowo uświadomionych proletaryuszów wszystkich krajów.

Z sali rozpraw.

Sfałszowanie dokumentu i nadużycie w służbie. Ppor. Zdzisław Czyżewski, liczący lat 31, sfałszował świadectwo ukończenia szkoły realnej i na tej podstawie uzyskał w armii stopień oficerski. Wskutek tego, nieprawnie pobrał odpowiednie pobory od 1. lipca z. r. do 1. lutego b. r. Wczoraj sąd wojskowy zasądził go na karę 8-miesięcznego więzienia, którą to karę odbył już Cz. więzieniem śledczem.

Franciszek Urban, plut. klucznik więzienia D. O. G. we Lwowie, w czasie ewakuacyi z transportem więźniów zbiegł w drodze i usiłował przejść za granicę państwa. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono go na 1 rok więzienia.

Rozprawie przewodniczył ppułk. Godowski, oskarżał kap. Jazłowiecki, bronili drowie Akser i Hirschprung.

Śmierć wskutek nieostrożności.

Michał Korecki, z kolumny epidemicznej 6. VI. w Kołomyi, dnia 5. sierpnia b. r. będąc w izbie żołnierskiej kolumny, oglądał karabin, przyczem obchodząc się z nim nieostrożnie, spowodował strzał, od którego na miejscu zginął szer. Drewniak. Sąd wojskowy pod przewodnictwem kap. dr. Sennisona, skazał go na 4 miesiące aresztu.

Dezercye.

Jakób Katz, szer. 49 pp. zbiegł ze swego oddziału i przez 6 miesięcy ukrywał się przed aresztowaniem. Pozatem parę wojskowych spodni przemienił na cywilne. Zasądzono go na 2 lata więzienia.

Szeregowca Kalmana Friedenberga, z 19 pp. i Stanisława Litwińczuka, szer. 40 pp. za samowolne wydalenie się z swych oddziałów, zasądzono po 6 i 5 miesięcy więzienia.

—•••—

Sprawy partyjne.

*** Baczność metalowcy!** Nadzwyczajne walne zgromadzenie przedwyborcze, odbędzie się w własnym lokalu, Ormiańska 31, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawy Organizacyjne. 2. Wnioski. Zarząd

—•••—

Demobilizacya i zdrada przyczyną klęski Wrangla.

PARYŻ. 17. listopada. (East Express). Tutejsze dzienniki rosyjskie przypisują porażkę Wrangla przedewszystkiem demoralizacyi jego armii. „Posliednija Nowosti" podają, iż armia czerwona w ciągu dwu dni sforsowała linię obronną Perekopu, liczącą 30 kilometrów głąb, umocnioną niezliczonemi liniami zasieków z drutu kolczastego oraz fortyfikacyi betonowych. W czasie forsowania tej linii przez armię sowiecką, ani jedna mina nie wybuchła. Artylerya ciężka Wrangla milczała. Dowodziłoby to, iż oddziały broniące tej linii zdradziecko porzuciły ją i zaniechały obrony.

W świetle tych informacyi okazuje się, że fałszywe jest ogólnie głoszone zapatrywanie, iż rozejm polsko- rosyjski był bezpośrednią przyczyną klęski Wrangla, gdyż umożliwił bolszewikom przerzucenie wielkich sił z frontu zachodniego na front Wranglowski.

Wystarczy znać choć trochę stan obecny transportu w Rosyi, aby niesłychanie sceptycznie traktować takie wyjaśnienia. Przerzucanie wojsk zawsze odbywało się w Rosyi niesłychanie powolnie.

Cóż dopiero teraz, po latach wojny i rewolucyi, kiedy niema ani lokomotyw, ani wozów, ani węgla? Od czasu rozejmu upłynął okres tak krótki, że trudno nawet mówić o poważniejszem wzmocnieniu sił bolszewickich na froncie Wranglowskim kosztem frontu polskiego. Gdyby katastrofa nastąpiła o kilka miesięcy później, można by było wierzyć tym baśniom. Ale nie dziś.

Uznanie dla tow. Moraczewskiego

Rada robotnicza P. P. S. w Stryju na posiedzeniu dnia 18 listopada 1920, oświadcza że solidaryzuje się ze swoim posłem tow. Moraczewskim z ostatniem wystąpieniem w Sejmie przeciw Senatowi.

Wyraża Mu Cześć i podziękowanie za obronę praw wolności w Polsce.

—•••—

Nafta polska za węgiel czeski.

PRAGA. 18. listopada. (Russpress). W zeszłym tygodniu zawartą została umowa między przedstawicielami Polski i Czechosłowacyi, na zasadzie której rzeczpospolita Czechosłowacka **otrzymuje od Polski 15 tysięcy ton nafty, dając wzamian 35 tysięcy ton węgla, i 15 tysięcy ton koksu.** Umowa, która zawartą została na jeden rok zależną jest również od przebiegu plebiscytu na G. Śląsku. O ile plebiscyt zakończy się jeszcze w roku bieżącym, umowa obowiązywać będzie tylko przez następujący miesiąc.

—•••—

Dla bezimiennych bohaterów.

Tego samego dnia, gdy Paryż. składał zwłoki nieznanego żołnierza pod łukiem tryumfalnym, chowano także w mieście Verdun na cmentarzu honorowym ośmiu nieznanych bohaterów, Podczas uroczystości mer miasta przemówił jak następuje:

„Będziemy zazdrośnie strzegli ośmiu towarzyszy, których powierzył nam rząd. Adoptujemy ich jako naszych po wieczne czasy. Odprowadzimy ich we czwartek na cmentarz wojskowy, gdzie rezerwujemy dla nich miejsce honorowe w ziemi krwią przesiąkniętej i dyszącej heroizmem."

„Francya powierza nam to, co ma najdroższego: reprezentantów miliona bezimiennych poległych podczas wielkiej wojny."

"Verdun z wdzięcznością i czcią przyjmuje te chwały pełne relikwie i za zaszczyt sobie będzie uważało przy bohaterach tych zastępować ich rodziny i czuwać nad niemi jak długo Verdun będzie francuskie, to znaczy zawsze."

Będą tedy pochowani ci żołnierze w środku olbrzymiego cmentarza werduńskiego, gdzie szeregami ciągną się krzyżów tysiące.

Zwycięzcy miasta wzniesiony zostanie nad popiołami ich pomnik.

Miasto jednak, które przez tyle miesięcy było przedmurzem ojczyzny, tak jest zrujnowane i tyle musi łożyć na swą odbudowę, że odwołuje się do całej Francyi z prośbą o pomoc w staćtem dziele; pomnik bowiem, który chce wystawić ma być godnym tak miasta jak i żołnierzy, których ma uczcić.

—•••—

Podwójna miara.

Z wojskowych sfer aptekarskich, otrzymujemy następujące pismo:

Do anomalii grasujących wśród naszych niezdrowych stosunków panoszących się w każdej dziedzinie, nie wyłączając i wojskowej — należy także sprawa nierównomiernego traktowania ludzi ze studyami farmaceutycznemi w czasie ich służby wojskowej. Ponieważ obowiązuje u nas zasada, że o sprawiedliwość starać się należy „papką, czapką, albo krzykiem", a krzywdzona w horendalny sposób kategorya wspomnianych ludzi milczy potulnie, pokrzywdzenie to trwa nadal i wywołuje jeno niepotrzebne rozgoryczenie.

Istnieje w naszéj armii pokaźna cyfra aptekarzy, którzy jeszcze w czasach poprzedzających powstanie państwa polskiego zmuszeni byli pełnić służbę wojsk. w armiach zaborczych przez kilka lat z rzędu, a z chwilą kiedy poczęło się budowanie armii we własnem państwie, ludzie ci nie odmówili swych usług, chociaż wygodniej im było wrócić do domowych pieleszy.

W armii austryackiej n. p. farmaceuta po roku służby ewent. nawet w krótszym czasie dostawał rangę oficerską, u nas zaś daje się ją nie tym, którzy mają za sobą kilka lat uciążliwej służby, a tym jeno, którzy dzisiaj dopiero do wojska wstępują, o ile rzecz prosta umieją się mądrze urządzić i postarają się o „plecy" w Warszawie.

Najbardziej zaś krzywdzeni są ci, którzy w armiach zaborczych nie osiągnęli stopnia oficerskiego.

Dawniej podania o awans były załatwiane do 4 — 6 tygodni, u nas podania takie zostają bez uwzględnienia, a nawet bez odpowiedzi. Najgorzej jednak wychodzą na tem magistrowie farmacyi, z tych szeregowców, którzy osiągnęli aż taki wysoki stopień, jak ranga podchorążego. Godność tą znalazła uznanie nawet w zarządzie tramwaju lwowskiego, który pobiera od nich po 3 marki za bilet, (szeregowcy do sierżanta płacą po 1 marce) uważając, że taki dygnitarz wojskowy, może sobie pozwalać na takie wydatki z dziennego żołdu wynoszącego 4 marki (!)

Za wszelką cenę starają się nieszczęśni magistrowie, nierzadko obarczeni rodziną opuścić wojskowe szeregi, ale i tu obowiązuje podwójna miara. Pomimo rozkazów demobilizacyjnych, aptekarzy ze służby się nie zwalnia.

Warłałoby przecie wziąć pod uwagę, jak wielką szkodę ponoszą ci ludzie tak pod względem moralnym jak i materyalnym.

Któż ponosi winę tych anormalnych, rozgoryczenie budzących stosunków? W pierwszej mierze wojskowe władze sanitarne, które nie chcą, czy też nie umieją, podwładny sobie personal postawić na równi z personalem innych oddziałów.

Powiadają wtajemniczeni, że akta zalegają po biurkach referentów, którzy przywalają je na wieczną rzeczy pamiątkę, przywalając je stosem następnych, również nie załatwionych podań i tak ciągnie się w nieskończoność.

—•••—

Chorobliwe pieniactwo.

Przed pół roku blizko pojawiły się w „Dzienniku Ludowym" dwa artykuły w sprawie przydziału mieszkania na stacyi kolejowej w Truskawcu dla kolejarzy, potrzebujących poratowania zdrowia. W odnośnych artykułach poddano ostrej krytyce samowolę jednego ze starszych radców Dyrekcyi kolei we Lwowie.

Dotyczący gotował się przeznaczyć protekcyjnie, z krzywdą więcej cierpiących pracowników, rzeczone mieszkanie w całości i to podobno na całe lato, osobistemu przyjacielowi czy koledze z Drohobycza, radcy D. Wspomniane artykuły — między innemi — pokrzyżowały w zupełności pobożne zamierzenia, bo skłoniły miarodajne czynniki do wglądnięcia w dowolność urzędowych dyspozycyi zarozumiałej sztuki i oddania kilku ubikacyi w Truskawcu przedewszystkiem do bezpłatnego użytku urzędników-biedaków. Ś. p. radca doznał zatem wrażenia chłodnego tuszu na skórze, co jest łatwo zrozumiałem, a które to uczucie znalazło bezsilny wyraz w zaaranżowanem w parę dni później „sprostowaniu"... z urzędu. Chodząca dziewiczość!

Ś. p. radca, dotknięty do żywego w ambicyach ekonoma na dyrekcyjnym „folwarku", żuł w sobie uczucie zemsty na domniemanym autorze artykułów. „Dostać" go za wszelką cenę a temsamem zrehabilitować się poniekąd w oczach władzy i salwować strzępy popularności wśród kolejarstwa — oto dość silne bodźce do wytoczenia przeciw „sprawcy" dział największego kalibru. O tak — „Die Rache ist süss".

I cóż robi st. p. radca ? Mimo wcale okazałéj tuszy, nie szczędzi fizycznej udręki przez długie miesiące. wspina się z piętra na piętro, indaguje szefów, kolegów, podwładnych, ciska błyskawice wymówek, gromy gniewu, rekwiruje akta, by wytropić koniecznie osobę autora, Bawi się poprostu w „wyżła", ażeby módz zostać... „Kropicielem".

I nie trudził się nadarmo... przynajmniej w własnych, niepocieszonych iluzyach. „Roma locuta, causa finita"... pomyślał i orzekł dogmatycznie, że autorem musi być pewien Begu ducha winny urzędnik Centrali, przeciwko któremu wniesiono, rzekomo z ramienia Wydziału III-go, skargę do Dyrekcyi o „zbrodnię" obniżenia autorytetu „władzy" — pojęcie, identyczne najpewniej ze st. p. radcą? — i t. p. służbowe przestępstwa. Oskarżenie powstało naturalnie drogą wygodnego wnioskowania, z rozmaitych podszeptów i półsłówek, czyli na podstawie t. zw. domniemania.

A weźmy teraz rzecz ściśle. Otóż należy stwierdzić z naciskiem fakt, iż „voce populi" mieszkanie w Truskawcu miało przypaść pierwotnie radcy D. w całości na cały sezon. Narzekano na to ogólnie w swoim czasie i nie sądzi się też o sprawie inaczej do dzisiejszego dnia.

Powyższej opinii, a raczej moralnego przekonania, nie zmieniło ani „sprostowanie", ani najgorętsza nawet chęć zemsty, ani wreszcie awanturniczość zabiegów przeciw przypuszczalnemu autorowi. A dalej! Ciężko pogodzić się z myślą, że przełożona władza daje „placet" na wszczynanie wogóle dochodzeń przeciw komukolwiek z podwładnych pracowników bez oparcia się o konkretne dane w kierunku winy.

Przecież nie żyjemy w erze Św. Inkwizycyi? St. p. radca nie objął także dotychczas wymarzonej oddawna dyktatury rządów przy Zygmuntowskiej, izby przychodziło działać pod dyktatem z góry. A w końcu Dyrekcya kolei we Lwowie przy obecnem kierownictwie jest za poważną instytucyą, aby dyskredytować się dociekaniem urojonych pretensyi i niezaspokojonych żądz i ambicyi pochodnej do różnorodnego plenactwa jednostki. Niech sama dąży do odzyskania zmarnowanej bufnośnie popularności — lecz nie z pomocą władzy... po trupach niewygodnych sobie ludzi: to się nie uda!

Bezstronni.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Sztuczna drożyzna w państwie.

Pełne komory po wsiach — niedostatek po miastach. Paskarze chowają wszystko — na przednowek. Jak odparować ich niecne zamiary.

„Położenie nasze w roku bieżącym jest lepsze, niż w roku poprzednim", tak rzekł przed niedawnym czasem minister aprowizacyi. Magazyny rządowe stale się zapełniają; wieś ma pełne komory i tylko braki aprowizacyjne odczuwa się po miastach.

Szajki paskarzy braki te umieją wykorzystywać. Zboże ukrywają oni i przechowują do przednowku, licząc na zwyżkę cen. Ponieważ rząd poczynił olbrzymie zakupy artykułów spożywczych zagranicą, obecne braki po miastach powinny być wkrótce pokryte i spekulanci na wiosnę mogą mieć zniżkę cen, podobnie jak to było ubiegłej wiosny i mogą się przeliczyć w swych niecnych rachubach.

Również bandy paskarskie podbijają ceny wyrobów tekstylnych i innych towarów, oraz stale pośrednio lub bezpośrednio pracują nad zniżką marki.

W ostatnich tygodniach ceny towarów poczęły w anormalny sposób iść w górę. Cukier paskarze sprzedają ponad 200 marek za 1 kg. mąkę do 90 mk., ryż do 70 mk., ziemniaki po 6 mk. za 1 kg. Buciki para od 2.000 do 3.000 mk. koszula od 500 do 1.000,, bochenek chleba pozakontyngentowego do 80 mk. i t. d.

Świadome i zorganizowane społeczeństwo dałoby sobie szybko radę z paskarzami, zakładając własne kooperatywy i konsumy, lecz bierne masy, są tem właśnie podłożem, na którym kwitnie i rozwija się ta mafia.

Walny Zjazd delegatów Zw. Zaw. Kolejarzy.

Wydział Wykonawczy ustalił następujący porządek dzienny III-go Walnego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbyć się mającego we Lwowie d. 24—27 listopada 1920 r. w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego.

Dzień pierwszy 24 listopada 1920 r.

1) Zagajenie Zjazdu przez Prezesa Z. Z. P. K. R. P.
2) Przyjęcie regulaminu Zjazdu.
3) Wybory prezydyum.
4) Wybory Komisyi mandatowej, wnioskowej i innych.
5) Powitalne przemówienia.
6) Sprawozdania Zarządu
   a) z działalności ogólnej,
   b) finansowe

Dzień drugi 25 listopada 1920 r.

8) Przystąpienie do Centralnych organizacyi zawodowych i światowych.
9) Znaczek Związkowy Z. Z. K.
10) Wnioski Zarządu Głównego i poszczególnych organizacyi Z. Z. K., zgłoszone przed zjazdem.

Dzień trzeci 26 listopada 1920 r.

11) Ustalenie wkładki członkowskiej.
12) Wybory nowego Zarządu Głównego i Komisyi Rewizyjnej.

Dzień czwarty 27 listopada 1920 r.

13) Dom własny i drukarnia Centrali.
14) Stosunek Z. Z. K. do Kooperatyw Kolejowych.
15) Wolne wnioski.
16) Zamknięcie Zjazdu.

Posiedzenia Zjazdu trwają od godz. 9 rano do 14-ej i od 16 do 20 ej.

Dla życzących zwiedzić Lwów pozostaje dzień piąty. Zapisy na wycieczkę przyjmować będzie Komisya Organizacyjna Zjazdu.

Z teatru.

„Rozwódka", operetka w 3 aktach L. Falla. Wznowienie 17. XI. 1920.

Operetka posiada już niestety, prawa obywatelskie na całej kuli ziemskiej, we wszystkich stolicach krajów „cywilizowanych", ba, nawet i w małych mieścinach zachodu.

Lwów pod tym względem znajdował się przez at szereg pod szczęśliwą (?) gwiazdą: posiadał swego mecenasa operetki, który to nieprawe dziecię farsy i opery kosztem innych dziatek „wyprowadzał na ludzi".

Dziś myśleć jeszcze o operetce i nie wspominać owego mecenasa, poproslu jest rzeczą niemożliwą.

Za czasów zatem dawnego „dzierżawcy" (bo o kimż innym, jak nie o nim tu mowa) operetka podawaną była w tempie zawrotnem niesłychanie, trywialnie i z przepychem, na który z zazdrością patrzyły dramat i opera.

Dziś z przepychu jest to i owo, tempa niema zupełnie, a na szczęście z trywialnością spotykamy się coraz rzadziej.

Melodyjna „Rozwódka" pod batutą p. Stadlera, szła bardzo nierówno. Obok momentów i partyi znakomitych (H. Miłowska — z niespotykanym umiarem artystycznym, traktująca zazwyczaj dramatyczną stronę swej roli) miejsca zupełnie nie wypróbowane, więc nie wygrane i role ledwie że „odgadane".

F. Kuligowski, gdyby się pokusił o wydobycie głosu z gardła i nieco więcej lekkości, byłby pierwszorzędnym bohaterem.

D. Helen ze swym miniaturowym głosikiem wymaga w momentach solowych specyalnego ściszania orkiestry. Na duety, tercety i sceny zbiorowe niema lekarstwa. Tego głosu zdzierać nie można.

O reszcie wykonawców napiszemy następnym razem.

Z estrady.

Koncert na dochód budowy pomnika „Orląt" we Lwowie. 18. XI. 1920.

Ze stanowiska artystycznego wieczór ten był dla mnie bardzo interesującym, gdyż miałem poznać Ewę Didur, jako śpiewaczkę estradową.

Stawiając śpiew estradowy o tyle wyżej od scenicznego, wiedziałem, że dziecko dwojga śpiewaków (a w tem i znakomitego aktora-śpiewaka, jakim jest Adam Didur) — będzie Ewa D. i na tem polu ambicyonowała. Istotnie wyprzedziła siebie samą jako sceniczną śpiewaczkę tak dalece, że pragnąłbym ją wyłącznie słyszeć z estrady. Głos brzmi pełniej, jest ciepły, mieni się wszystkiemi wymaganemi barwami, prawie zupełnie nie graniczy z krzykiem — a interpretacya nie pozostawia nic do życzenia, jest po prostu mistrzowska.

W pieśniach jest doprawdy córką Adama Didura — indywidualnością już dziś, z którą liczyć się należy i o niej pamiętać.

Obok Didurówny, słyszeliśmy młodego jeszcze bardzo Romualda Cyganika, znanego barytona naszej sceny, rokującego przyszłość, gdyż zawsze starannego, i Tadeusza Majerskiego, pianistę. O popisach pianistowskich na koncertach mieszanych, trudno pisać poważniej. Pianista musi mieć możność „rozegrania" się, o czem w tym wypadku nie mogło być mowy.

Sala była pełna publiczności przedwojennej.

Czesław Krzyżanowski.

Jak podnieść naszą walutę.

Jeden z Czytelników nadsyła nam nast. słuszne uwagi:

„Niedawno czytaliśmy w dziennikach, piękną odezwę wydaną przez Małopolski Komitet poparcia Skarbu Narodowego w sprawie zbiórki złota i srebra na podkład naszej waluty.

W zeszłym tygodniu odbył się w ratuszu wiec, na którym lwowska Organizacya Narodowa Kobiet, zdawała sprawę z wyniku dotychczasowej akcyi, w tej sprawie przez nią zorganizowanej, i apelowała do dalszej ofiarności społeczeństwa.

Akcya bardzo na czasie i godna poparcia! Jednak, jak tego dowodzą cyfry podane na wspomnianym wiecu, nie odpowiedziała ona miestety oczekiwaniom i swemu zadaniu.

I trudno się temu dziwić!

Społeczeństwo nasze, szczególniej we wschodniej Małopolsce, wyniszczone tyloma najazdami nieprzyjacielskiemi, od początku wojny popierało ofiarnie każdą zbiórkę złota i srebra na cele narodowe, tak, że ogół patryotycznej ludności nie wiele już posiada tych szlachetnych kruszców; te warstwy zaś, które rozporządzają jeszcze znacznymi zapasami, tychże nie oddadzą dobrowolnie, ani bezinteresownie na Skarb Narodowy.

Co do tej kwestyi, nie należy mieć żadnych złudzeń!

Trzeba natomiast obmyśleć skuteczne sposoby wydobycia złota i srebra od wspomnianych sfer.

Może nie wszystkim wiadomo, że Małopolska Dyrekcya Skarbu zorganizowała samodzielnie zbiórkę złota i srebra na rzecz Skarbu Państwa we formie dodatkowej spłaty w tych kruszcach, za zwolnienie spirytusu do konsumcyi względnie dla celów przemysłowych i może się dotychczas poszczycić pokaźnym rezultatem.

Od maja b. r. zebrano bowiem w ten sposób około **500 kg. złota i przeszło 1.000 kg. srebra.** Jestto więc jak widać, dobry sposób wydostania złota i srebra.

Możnaby go naśladować przy innych okolicznościach.

Musi jednak zdziwić każdego, gdy się dowie, że akcyę tę prowadzi się tylko na terenie Małopolski z **zupełnem pominięciem Kongresówki i Poznańskiego,** dzielnic znacznie zamożniejszych.

Jaka tego przyczyna?

Jestto już tajemnicą naszego ministra skarbu, który dotychczas nie zdobył się na rozszerzenie tej akcyi na obszar całego Państwa.

Nasi posłowie powinni bezwłocznie zażądać od p. Grabskiego wyjaśnienia tej tajemnicy i usprawiedliwienia się, tembardziej, że p. Grabski jest w znacznej części sam sprawcą tak niskiego stanu naszej waluty przez swoją nieudolną politykę skarbową. Czas już najwyższy postawić na czele skarbu, człowieka niezależnego, odpowiednio ukwalifikowanego, a co najważniejsze, **nie stojącego na usługach klas ekonomicznie silnych i paskarzy,** do których kieszeni należy się raz energicznie zabrać.

Inaczej Państwu grozi nieuchronna katastrofa finansowa!

Komunikaty.

Kółko zabawowe murarzy i cieśli przy Zgromadzeniu tow. rozpoczęło we wtorki, czwartki i soboty

LEKCYE TAŃCÓW

od godz. 7 — 9 wieczorem. W niedzielę komplety. Początek o godz. 5-tej wieczorem.
16 — 4 Prezes Ciechacki.

Uwiadamia się celem udziału członków emerytów rencistów wdów i sierót kolejarzy, że dnia 28. listopada 1920 o godzinie 4 popołudniu w sali Związku Krasickich 5/I odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie. 36—

Rozkaz sokoli. Wzywa się członków Sokoła II do jawienia się w d. 22. bm. o godz. 9 rano w gmachu Tow. celem wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach 2 rocznicy oswobodzenia m. Lwowa. — Jawić się należy z odznakami. Czołem! — Dr. Świgost, prezes.

Z Sokoła II. Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 2 rocznicy oswobodzenia m. Lwowa odbędzie się w niedzielę d. 21. bm. we własnym gmachu Tow. — Początek o godz. 7. wiecz. Czysty dochód **na kaplicę „Orląt".**

Umowa zbiorowa w przemyśle naftow.

Przez 8 dni toczyły się we Lwowie układy z przedsiębiorcami przemysłu naftowego i rafineryjnego z całej Małopolski. Obradowano nad jednolitym systemem płac, przydziałem środków żywnościowych i odzieżowych po cenach zniżonych, podwyższeniem obecnych płac i wogóle nad uregulowaniem wszystkich warunków dotąd obowiązujących. Robotników na tej konferencyi reprezentowali delegaci i przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych, a to: tow. Topinek, sekretarz Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, tow. Suwała i Bocheński, sekretarze okręgowi Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce i tow. Forst, przewodniczący Związku robotników przemysłu chemicznego w Polsce.

Z ramienia ministerstwa aprowizacyi przybył p. Strzelecki, z państwowego urzędu naftowego Dr. Sandecki, zaś „Apronaft“, instytucyę mającą aprowidować robotników w przemyśle naftowym, tow. Jaroszewski i Denasiewicz.

Po 8-dniowych obradach doszła **do skutku** poniżej przytoczona umowa.

Umowa

w sprawie regulacyi płacy i innych poborów, zawarta dnia 10 listopada 1920 r. między przedstawicielami przemysłu kopalnianego i rafineryjnego Małopolski a pracownikami kopalń i rafineryi całej Małopolski oraz warsztatów w Gliniku Maryampolskim.

CZĘŚĆ I.

A) Przemysł kopalniany.

a) Płace dzienne względnie godzinowe (wynagrodzenie zasadnicze).

1. Wschód. (Zagłębie borysławskie, Mrażnica, Tustanowice, Opaka, Schodnica, Urycz oraz wszystkie kopalnie, znajdujące się na wschód od linii Sambor—Turka).

Podwyższa się o 60 prc. (wyraźnie sześćdziesiąt procent) płacę dzienną względnie godzinową (wynagrodzenie zasadnicze) ustalone dla poszczególnych kategoryi robotników w umowie borysławskiej z 24 kwietnia 1920 roku przy uwzględnieniu zmian, dokonanych następnie w umowie z dnia 16 lipca 1920 r. odnośnie do majstrów—kowali i wiertaczy.

2. Zachód. (Kopalnie **na** Zachód od linii Sambor—Turka).

Płace zasadnicze dzienne względnie godzinowe (wynagrodzenie zasadnicze) wynosić będą 80 prc. płac, obliczonych na podstawie umowy z d. 24 kwietnia 1920 r. i 15 lipca 1920 r. według ustępu I. tj. wraz z podwyżką 60 prc. będą od nich od 20 prc. niższe.

b) Dodatki pieniężne do płac zasadniczych.

1. Wschód. Dodatki pieniężne do płac zasadniczych i wynagrodzenie specyalne przewidziane w umowie z 24 kwietnia 1920 r. pozostają nadal w mocy z wyjątkiem, że:

dodatek mieszkaniowy w Borysławiu podnosi się o 100 prc. (sto).

2. Zachód. Dodatki rodzinne (dla dzieci) dotąd obowiązujące pozostają nadal w mocy.

Ustanawia się dodatek dla żony robotnika w wysokości 250 Mk. miesięcznie.

B) Przemysł rafineryjny

1. Płace zasadnicze. Do zasadniczych płac dziennych względnie godzinowych (wynagrodzenie zasadnicze) ustalonych w ostatnich umowach z 18 marca 1920 r. dla zachodu i 12 maja 1920 r. dla Drohobycza dodaje się 60 prc. (sześćdziesiąt procent).

Nadwyżka wypłacona ponad zasadniczą płacę ustalona w powyższych umowach zostanie w dotychczasowej wysokości dodaną do płacy zasadniczej, podwyższonej o 60 procent.

2. Dodatek mieszkaniowy. Pracownicy zamieszkali w mieście Drohobyczu i Młynkach Szkolnikowych, otrzymają 100 prc. (sto procentowe) podwyższenie dodatku mieszkaniowego.

Prawo poboru tego dodatku ma tylko jeden członek rodziny zamieszkałej pod tym samym dachem.

CZĘŚĆ II.

Postanowienie wspólne dla przemysłu kopalnianego i rafineryjnego.

A) Aprowizacya.

1. Pracownicy będą otrzymywali aprowizacyę w ilościach miesięcznych i po cenach w poniższej tabeli uwidocznionych.

Artykuł	racya miesięczna pracującego	i członka rodziny	cena za 1 kg.
ziemniaki	30.70	18.50	1 Mk.
mąka ¼ białej	16.45	7.63	12 Mk.
tłuszcz	1.12	0.80	50 Mk.
kasza i strączki	3.53	2.36	12 Mk.
cukier	1.52	0.82	10 Mk.
sól	0.80	0.80	1 Mk.
mięso	3.—	1.—	20 Mk.

W razie absolutnej niemożności dostarczenia powyższych ilości będą obowiązane:

a) Przedsiębiorstwa rafineryjne w 10 dni po zwykłym terminie fasunku albo wypłacić odpowiednią bonifikacyę pieniężną, obejmującą różnicę między ceną targową a ceną ustaloną w tabeli, albo zakupić w porozumieniu z mężami zaufania niedostarczone ilości po ustaleniu tychże oraz ceny zakupna łącznie z mężami zaufania.

b) Przedsiębiorstwa kopalniane do wypłacania odpowiedniej bonifikacyi pieniężnej, obejmującej różnicę między ceną w tabeli oznaczoną a ceną targową. Bonifikacya uskuteczniona być winna przy poborze artykułów spożywczych w następnym miesiącu.

3. Ograniczenia ilości środków aprowizacyjnych ze względu na posiadanie gruntu będą stosowane w myśl norm i przepisów ministerstwa aprowizacyi każdocześnie obowiązujących.

W razie braku takich norm i przepisów, obowiązuje następujące postanowienie:

przy posiadłościach ponad 2 morgi należących do pracownika lub jego żony, odpada na każdy jeden morg — racya aprowizacyjna na jednego członka rodziny.

B) Odzież.

Artykuł przydział rodziny obliczono w wysokości 50% ceny	cena dla pracującego	członka rodziny
1 ubranie świąteczne do	2000 Mk.	1000 Mk.
1 ubranie robocze	750 Mk.	
1 ubranie ochronne do	500 Mk.	
bielizna święt. wzgl. płót.	375 Mk	200 Mk.
bielizna robocza	600 Mk.	
1 para obuwia świątecz.	600 Mk.	600 Mk.
2 pary obuwia robocz.	800 Mk.	600 Mk.
3 pary zelówek a 320 gr.	300 Mk.	130 Mk.

O ile cena odzieży będzie niższa niż podwójna kwota w tabeli oznaczona, pracownik zapłaci 50 procent tych cen zniżonych. Postanowienie to nie dotyczy rafineryi z powodu wyrównania pieniężnego.

W razie nie dostarczenia powyższych ilości, przyjmują przedsiębiorcy obowiązek wypłaty relutum w wysokości oznaczonej tabelą. Zachodniogalicyjscy rafinerzy obowiązują się dostarczyć lub bonifikować odzież za II. półrocze 1920 r. według umowy z 15 lipca 1920 r. w terminie do dnia 1 lutego 1921 r.

Odzież będzie wydawaną każdemu pracującemu z rodziną półrocznie, nie wcześniej jak po przepracowaniu 6 miesięcy w odnośnem przedsiębiorstwie — z tem, że w razie opuszczenia przedsiębiorstwa przed upływem 6 miesięcy — wypłacony będzie pracownikowi lub pracownicy stosunkowy ekwiwalent pieniężny za czas pobytu jego w tem przedsiębiorstwie. W kopalniach na wschodzie powyższy termin 6-miesięczny liczy się od 1-go listopada 1920 r.

(Dokończenie nastąpi).

Przeciw rabunkom i nieprawnym rekwizycyom.

W związku z akcyą represyjną w zwalczaniu popełnionych przez osoby wojskowe rabunków plądrowania i bezpłatnych rekwizycyi zarządzono co następuje:

Wszystkie władze wojskowe i cywilne a w szczególności urzędy telegraficzne i pocztowe, wojskowe stacye telefoniczne, stacye kolejowe, władze polityczne, posterunki policyi państwowej i żandarmeryi wojskowej, polowej i etapowej obowiązane są każde doniesienie ludności cywilnej wzgl. organów władzy w przedmiocie rabunku, plądrowania wzgl. bezprawnych rekwizycyi dokonywanych przez osoby wojskowe podać do wiadomości bezpłatnie z możliwem przyspieszeniem do najbliższego Dowództwa dywizyi, wzgl. okręgu etapowego po za obszarem zaś wojennym do Dowództwa O. G. lub Rejonu wojennego.

Dyrekcya policyi podając powyższe rozp. do publicznej wiadomości, zwraca uwagę osób interesowanych, że w każdym wypadku rabunku, plądrowania i nieprawnej rekwizycyi, należy we własnym interesie donieść bezzwłocznie do władz wzgl. urzędów wymienionych w powyższem rozporządzeniu.

Liga narodów będzie rozpatrywała konflikt polsko-litewski.

WIEDEŃ. 19. listop. (Pat.) Z Genewy donoszą: Rada Ligi nar. wezwała telegraficznie przedstawicieli Litwy, aby niezwłocznie wzięli udział w konferencyi w Genewie, gdzie ma być **rozpatrywany konflikt polsko-litewski.**

Dwa miliony bezrobotnych w Ameryce

WASZYNGTON, 19 listopada (Pat.). Liczba robotników bez pracy wynosi 2 miliony ludzi.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.